

Warszawa-Poznań, dnia 21 października 2024 r.



Fundacja Dobre Państwo
ul. Żbikowa 14
61 – 065 Poznań
KRS: 0000903252

Pan Posel
Szymon Hołownia
Marszałek SEJMU RP
w miejscu

PETYCJA

Na podstawie art. 63 Konstytucji RP i art. 2 art. 2 ust. 3 Ustawy o petycjach wnosimy petycję o podjęcie działań w celu wniesienia pod obrady Parlamentu projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks Wyborczy (Dz. U. 2011 nr 21 poz. 112 z 5 stycznia 2011 ro. Tekst 2023.2408 z 2024 poz.721) polegającej na zmianie art. 473 § 3 i w konsekwencji art. 473 § 4. Zmiany sprowadzają się do usunięcia słowa „dwóch” i dodania w te miejsce w przepisie słowa „trzech”. W konsekwentnych przepisach instrukcyjnych usuwa się liczebnik „dwóch” jako zbędny, a dalszą część przepisu poddaje się przeredagowaniu.

Przepis, po przyjęciu postulowanych zmian Kodeksu Wyborczego, przyjmie treść:

Art. 473 § 3. W ponownym głosowaniu wyboru dokonuje się spośród TRZECH kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu otrzymali największą liczbę ważnie oddanych głosów. W przypadku gdy więcej niż TRZECH kandydatów otrzyma liczbę głosów uprawniającą do udziału w ponownym głosowaniu, o dopuszczeniu kandydata do wyborów w ponownym głosowaniu rozstrzyga większa liczba obwodów głosowania, w którym jeden z kandydatów otrzymał większą liczbę głosów, a jeżeli liczba tych obwodów byłaby równa – rozstrzyga losowanie przeprowadzone przez gminną komisję wyborczą. W losowaniu mają prawo uczestniczenia wszyscy kandydaci lub pełnomocnicy wyborczy ich komitetów wyborczych.

Art. 473 § 4. Jeżeli którykolwiek z kandydatów, o których mowa w § 3, wycofa zgodę na kandydowanie, utraci prawo wyborcze albo umrze, w ponownym głosowaniu biorą udział pozostali kandydaci, lub jeden kandydat.

UZASADNIENIE

Gdzie dwóch się bije, trzeci... czeka na lepsze czasy.

Powszechnie wiadomo, że wybory to nie tylko święto demokracji, ale także prawdziwy bal dla polityków, którzy w te klocki grają od lat, ugruntowując swoje pozycje w znanej i lubianej formule „my kontra oni”. I chociaż polski elektorat z roku na rok coraz bardziej przyzwyczaja się do tej dwubiegunowej karuzeli, Fundacja Dobre Państwo postanowiła wprowadzić lekkie zakłócenie w tym harmonijnym tańcu, proponując... trzeciego kandydata w drugiej turze wyborów.

Brzmi szalenie? Być może. Ale spójrzmy na to z perspektywy mędrca, który zna ograniczenia naszych parlamentarzystów, nie pierwszy raz przymykając oko na ich konserwatywny upór. Co więcej, rozumiemy przecież, że w świecie, gdzie polityka dawno przestała być sztuką kompromisu, dodatkowy kandydat mógłby tylko zamieszać w dobrze naoliwionej maszynie walki o władzę. W końcu, po co społeczeństwu szerszy wybór, skoro już teraz wystarczy „mniejsze zło” – idealna

formuła, by zmusić wyborcę do skrajnych decyzji napędzanych nie wyborem, ale trwogą. Prawdziwa demokracja w najlepszym wydaniu, prawda?

Fundacja, w swoim sarkastycznym uniesieniu nad obecną sytuacją, zaproponowała zmianę art. 473 Kodeksu Wyborczego, aby dopuścić do drugiej tury trzech kandydatów. Cóż, po co oferować obywatelom więcej możliwości? Przecież od wieków mówi się, że „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta”, ale my, jak się zdaje, doszliśmy do wniosku, że lepiej, żeby trzeci siedział cicho i czekał, aż może kiedyś nadejdzie jego czas.

Oczywiście, trzecia opcja to także więcej szans na pluralizm polityczny, mniejsze ryzyko polaryzacji i... *mniejsze emocje przy urnach*. Jednak dobrze wiemy, że emocje w wyborach to jak sól w kuchni – bez nich cała potrawa polityczna byłaby mdła i nijaka. Kto chciałby oglądać debaty trzech kandydatów rozmawiających o programach, kiedy lepiej jest patrzeć na dwóch walczących na noże, aż kurz wznosi się pod sufit?

Argumenty Fundacji są tak proste, że aż nie przystoi o nich wspominać: więcej kandydatów to większa szansa na znalezienie odpowiedniego reprezentanta, lepsze dopasowanie do potrzeb wyborców, zmniejszenie efektu fałszywego dylematu – czyli, mówiąc wprost, nie musimy wybierać między dżumą a cholera. Ale w kraju, gdzie kampanie opierają się na plebiscycie „kto mniej szkodzi”, te propozycje brzmią niemal jak herezja.

Z przykrością stwierdzamy, że pomysł trzech kandydatów w drugiej turze jest zapewne zbyt nowatorski dla naszych umiłowanych liderów. W końcu, zmiana wymaga wysiłku, a polityczne status quo to przecież taka wygodna, ciepła kapota. Ale, nie traćmy nadziei! Może kiedyś nadejdzie dzień, gdy będziemy mieli możliwość wyboru między trzema osobami, zamiast dwóch skłóconych obozów. Może nawet doczekamy się kampanii, w której politycy będą mówić o pomysłach, a nie wyłącznie o przeciwnikach. Ale do tego czasu pozostaje nam podziwiać szermierkę słowną między dwoma kandydatami, zastanawiając się, czy trzeci wciąż gdzieś tam czeka na swoją szansę.

Szkoda tylko, że w tej politycznej walce o dominację, Dobro Wspólne nie ma już zbyt wiele do powiedzenia.

Z wyrazami pobłażliwości i lekkim żalem za straconą okazję walczyliśmy by we wyborach uzupełniających o elekcję walczyło trzech/troje najwyższej ocenionych

przez wyborców kandydatów, tak byśmy wszyscy mieli nie tylko większy wybór, ale i szersze perspektywy.

Jest to inicjatywa społeczna oparta na szerokim ludzkim, oddolnym wsparciu, które spływa do Fundacji Dobre Państwo z terenów Polski. Członkowie Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Samozatrudnionych WBREW apelują by dać im głos, którego od lat są społecznie pozbawieni poprzez stygmatyzację i prekaryzację.

Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta. Dajmy sobie wreszcie spokój z polaryzacją.

Wybór między trzema opcjami może być lepszy niż opowiedzenie się wobec dwóch możliwości z kilku kluczowych powodów, które wynikają z psychologii decyzji, teorii gier oraz ekonomii behawioralnej:

Większa elastyczność decyzyjna.

Kiedy mamy do wyboru tylko dwie opcje, często czujemy presję, by opowiedzieć się za jedną z nich, nawet jeśli żadna z nich nie jest idealna. Trzecia opcja wprowadza dodatkową elastyczność, co może zwiększać prawdopodobieństwo podjęcia decyzji, która bardziej odpowiada naszym potrzebom. Dodatkowy wybór zmniejsza ryzyko ograniczenia się do nieoptymalnych rozwiązań.

Lepsze dopasowanie do zróżnicowanych potrzeb.

Trzy opcje mogą lepiej odpowiadać na różnorodność indywidualnych preferencji. Dwie opcje często tworzą podział „czarne-białe” lub „tak-nie”. Trzecia opcja umożliwia bardziej zniuansowaną decyzję, co prowadzi do wyższej satysfakcji z wyboru.

Zmniejszenie efektu polaryzacji.

Wybór między dwiema opcjami może prowadzić do polaryzacji, czyli postrzegania wyboru w kategoriach 'my kontra oni', co potęguje napięcia i konflikty. Dodanie trzeciej opcji wprowadza więcej niuansów i może zmniejszać intensywność podziałów, co prowadzi do bardziej zbalansowanych decyzji.

Lepsze negocjacje i kompromisy.

Trzy opcje mogą sprzyjać bardziej twórczym rozwiązaniom w sytuacjach negocjacyjnych. W teorii gier mówi się o „opcji kompromisowej”, która może pomóc stronom znaleźć rozwiązanie, które nie byłoby możliwe, gdyby były ograniczone do dwóch skrajnych stanowisk.

Uniknięcie efektu „fałszywego dylematu”.

Dylematy opierające się na dwóch opcjach często są zbyt uproszczone. Wiele problemów w rzeczywistości nie ogranicza się do binarnych wyborów, a trzeci wybór może ujawniać ukryte alternatywy, które wcześniej były ignorowane.

Zwiększenie poczucia kontroli.

Posiadanie trzeciej opcji może zwiększać poczucie autonomii i kontroli nad sytuacją. Badania psychologiczne wskazują, że ludzie preferują większy wybór, ponieważ daje to poczucie, że mają większy wpływ na wynik, co z kolei zmniejsza stres i poprawia satysfakcję.

Zmniejszenie ryzyka decyzji pod wpływem emocji.

Wybór między dwiema opcjami może prowadzić do szybkich decyzji pod wpływem emocji (np. „albo-albo”), podczas gdy dodanie trzeciej opcji pozwala na dłuższe zastanowienie i może prowadzić do bardziej racjonalnych decyzji.

Podsumowując, wybór trzech opcji daje większą elastyczność, poprawia jakość podejmowanych decyzji, zmniejsza polaryzację i ryzyko emocjonalnych decyzji. W wielu przypadkach dodatkowa opcja umożliwia lepsze dopasowanie decyzji do sytuacji, co jest korzystne zarówno z psychologicznego, jak i społecznego punktu widzenia.

W naukach politycznych istnieje kilka kluczowych argumentów, które uzasadniają, dlaczego w wyborach uzupełniających drugiej tury lepszym rozwiązaniem może być obecność trzech kandydatów zamiast dwóch. Poniżej przedstawiam uzasadnienie oraz przykłady systemów politycznych, które pozwalają na szerszy wybór w drugiej turze.

Większy pluralizm polityczny.

Gdy w wyborach uzupełniających drugiej tury jest trzech kandydatów, istnieje większa szansa na uwzględnienie różnorodnych opcji ideologicznych i

politycznych. Dwóch kandydatów zazwyczaj reprezentuje przeciwstawne bieguny polityczne, co może nie odzwierciedlać pełnego spektrum preferencji wyborców. Trzecia opcja daje wyborcom możliwość wsparcia kandydata, który może stanowić kompromis lub reprezentować alternatywę dla dominujących ideologii.

Zapobieganie polaryzacji.

W systemach, gdzie w drugiej turze pozostaje tylko dwóch kandydatów, istnieje ryzyko, że wybory zostaną nadmiernie spolaryzowane. Kandydaci mogą skupić się na podkreślaniu różnic i walce o skrajne elektoraty, co pogłębia podziały społeczne. Trzeci kandydat w drugiej turze wprowadza element moderacji, zmuszając głównych kandydatów do przyciągania bardziej zróżnicowanego elektoratu, co może prowadzić do bardziej konsensualnych polityk.

Większa reprezentatywność wyniku.

Trzech kandydatów w drugiej turze może lepiej odzwierciedlać preferencje większości wyborców. Przy dwóch kandydaturach istnieje ryzyko, że jeden z nich wygra dzięki mobilizacji niewielkiej, choć intensywnie zmotywowanej grupy wyborców. Obecność trzeciego kandydata zwiększa szanse na to, że zwycięzca będzie musiał zdobyć poparcie szerszego spektrum wyborców, co czyni wynik bardziej reprezentatywnym.

Zmniejszenie efektu „mniejszego zła”.

W sytuacji, gdy wyborcy muszą wybierać między dwoma kandydatami, często zmuszeni są do głosowania na tzw. „mniejsze zło”. Trzeci kandydat w drugiej turze może dać wyborcom poczucie, że mają więcej realnych opcji i nie muszą głosować tylko po to, by zapobiec zwycięstwu kandydata, którego najmniej akceptują.

Większa konkurencyjność.

Obecność trzech kandydatów w drugiej turze zwiększa konkurencyjność wyborów. Kandydaci muszą rywalizować o głosy wyborców w bardziej dynamiczny sposób, często proponując szerszy wachlarz polityk. To może prowadzić do wzrostu zainteresowania wyborami, wyższej frekwencji oraz lepszej jakości debat publicznych.

Przykłady systemów politycznych z trzema kandydatami w drugiej turze:

1. Francja (system wyborów prezydenckich) Wybory prezydenckie we Francji odbywają się w systemie dwóch tur. Choć zazwyczaj do drugiej tury przechodzą dwaj kandydaci, to w przypadku równorzędnych wyników (remisów) istnieje możliwość obecności więcej niż dwóch kandydatów w drugiej turze. Historycznie, wybory we Francji często przyciągają więcej niż dwóch kluczowych kandydatów, co prowadzi do sytuacji, w których elektorat może korzystać z szerszego wyboru w ramach dwustopniowego systemu wyborczego.
2. Chile (system wyborów prezydenckich) W chilijskim systemie prezydenckim istnieje możliwość, że do drugiej tury wejdzie trzech kandydatów, jeśli wyniki pierwszej tury nie wyłonią zdecydowanego zwycięzcy, a różnice głosów będą minimalne. To zwiększa różnorodność opcji dla wyborców w drugiej turze.
3. Paragwaj (wybory prezydenckie) W Paragwaju stosuje się system wyborczy, który pozwala na udział trzech lub więcej kandydatów w drugiej turze, gdy różnice między nimi są minimalne. Dzięki temu wyborcy mają większy wybór i możliwość lepszego dopasowania swoich preferencji do oferowanych opcji.

Zwiększenie legitymacji władzy lokalnej i rządu.

Więcej widowiska w kampanii i istotnie większe wpływy finansowe w mediach z promocji kandydatów. Nie do przecenienia jest także społeczno-twórcza funkcja seriali gadających głów w środkach przekazu medialnego. Nisko kosztowy kontent wypełniający pasma transmisji. Materiał do komunikacji w mediach społecznościowych. Robota dla specjalistów od promocji produktów.

Systemy polityczne, które pozwalają na udział trzech kandydatów w drugiej turze, mogą prowadzić do wyższej legitymacji wybranych urzędników. Kandydat, który wygrywa w systemie z trzema konkurentami, musiał zdobyć poparcie szerszej grupy wyborców, co może zwiększyć jego autorytet i akceptację społeczną.

W systemach, gdzie w drugiej turze wyborów uczestniczy więcej niż dwóch kandydatów, zyskuje się większą elastyczność, reprezentatywność i konkurencyjność. Przykłady takich rozwiązań można znaleźć m.in. we Francji, Chile i Paragwaju, gdzie polityczne systemy wyborcze uwzględniają różnorodność polityczną i promują szeroki pluralizm. Wybory uzupełniające z

trzema kandydatami mogą przyczynić się do bardziej zrównoważonego wyniku, mniejszej polaryzacji i zwiększonej legitymacji wybranego urzędnika.

Wybór z trzech kandydatur jest większy, mądrzejszy i bardziej racjonalny aniżeli z propozycji ograniczonej do dwóch nazwisk. Nic nie uzasadnia zakazu dopuszczenia oferty suwerenowi trzech lub trojga wspaniałych Osób. Porzućmy ślepą modę i przyzwyczajenie. Niech wygra najlepszy z trojga/trzech a nie mniejsze zło z dwóch.

Najprostszą doskonałą figurą jest trójkąt. Wybór z dwóch dzieli. Wybór z trzech łączy. Trzech rozmawia na argumenty a dwóch często tylko się kłóci. Trzech wielkich partii nie mieliśmy, nie mamy i mieć nie będziemy, zatem poszerzenie ilości kandydatur do trzech pozwoli minimalizować koszty partiokracji.

Ludzie się łączą. Pragną wspólnoty. Wyglądają bezpieczeństwa. Nie chcą granic, podziałów, barier i murów wrogości. Politycy dajcie nam WYBÓR we wyborach.

Polska polityka jest jak mulisty staw z zatęchłą wodą; brzydko pachnie, nic nie widać, tłuste ryby potajemnie żerują przy dnie, a ci którzy protestują wciągani są szybciotko do stawu. Fundacja Dobre Państwo chce zmienić ten stan rzeczy.

Dogrywka we wyborach Prezydentów miast, Burmistrzów i Wójtów niechaj dotyczy trojga najlepszych kandydatur.

Problem Trzech Ciał, który stał się tłem ciekawego serialu S-F, to realny problem z dziedziny fizyki. Stawia kwestię nieprzewidywalności układu trzech planet i ich zachowań z powodu wzajemnych interakcji i wpływów.

Podobnie w polityce; gdy zburzy się dwupartyjną symetrystyczną równowagę i wprowadzi trzecią opcję – wreszcie zaczyna się robić ciekawie, a może i prawdziwie. Z pewnością zgaśnie polaryzacja.

Dlatego wnosimy, by w wyborach uzupełniających o dominację walczyli trzej najwyżej ocenieni przez wyborców kandydaci, byśmy wszyscy mieli nie tylko większy wybór, ale i szersze perspektywy.

Wybory powszechne są świętem demokracji. Druga tura wyborów, ponowne głosowania, których celem jest wybranie kandydata, gdy w wyborach żaden z kandydatów nie uzyskał więcej niż połowy ważnie oddanych głosów, są w Polsce statystycznie częstym zjawiskiem. Stan ów możliwy jest w trakcie wyborów na Prezydenta Rzeczypospolitej oraz we wyborach samorządowych na Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów miast. Wybieramy jednego Prezydenta Państwa, 107 Prezydentów miast, 822 Burmistrzów i 1548 Wójtów.

Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta. Dajmy sobie wreszcie spokój z polaryzacją.

Wybór z trzech kandydatur jest większy, mądrzejszy i bardziej racjonalny aniżeli z propozycji ograniczonej do dwóch nazwisk. Nic nie uzasadnia limitu dopuszczenia oferty suwerenowi trzech lub trojga wspaniałych Osób. Porzućmy ślepą modę i przyzwyczajenie. Niech wygra najlepszy z trzech a nie mniejsze zło z dwóch.

Bogatsza i zróżnicowana oraz z pewnością barwna kampania istotnie wpłynie na frekwencję przy urnach. Nawet jeśli ilość głosujących jest fetyszem polityków o poparciu społecznym pozostawmy wyborcom wpływ na kształt i skład osobowy reprezentujących ich przedstawicieli.

Bez dodatkowych kosztów społecznych i budżetowych paleta możliwości na włączanie się suwerena w decyzje społeczno – polityczne się uatrakcyjni.

Znamy i porzekadło, że ostatni będą pierwszymi. To nie to samo co przegrana z drugiej pozycji. W ostatnich wyborach samorządowych przykłady Poznania, Gdyni, Krakowa uczą, że inny byłby finisz dla dogrywki trzy osobowej wobec skutków domkniętych w zawężeniu do dwóch wyraźnych opozycji.

Doskwiera nam podział społeczeństwa na dwa skłócone obozy. Wybory przeradzają się w plebiscyty. Ludzie dokonują wyborów powodowani emocjami negatywnymi. Głosujemy z trwogi przyzwolenia przydając tym, którzy epatują siłą, władztwem wyrosłym z ram kontroli kompromisu. Trzech kandydatów da szansę na zbliżenie, kompromis, alternatywę. Najprostszą doskonałą figurą jest trójkąt. Wybór z dwóch dzieli. Wybór z trzech łączy. Trzech rozmawia na argumenty a dwóch często tylko się kłóci. Trzech wielkich partii nie mieliśmy, nie mamy i mieć nie będziemy, zatem poszerzenie ilości kandydatur do trzech pozwoli minimalizować koszty partiokracji.

Ludzie się łączą. Pragną wspólnoty. Wyglądają bezpieczeństwa. Nie chcą granic, podziałów, barier i murów wrogości. Politycy dajcie nam WYBÓR we wyborach. Społeczeństwo jest rozbite. Podgrzewany jest konflikt dwóch obozów. Treścią jest spór wobec MY i WY. NASI i WASI. Do tanga tańca walki i namiętności trzeba dwojga. Wspólnota od trojga ma miejsce. Zaczniście łączyć zasypując podziały. Już wolno, niechaj dwóch trzech zastąpi. Tak zaczęli starożytni i po co to wypadki wiosny ludów improwizując przekonstrowały tak dalece zatruwając umysły, że się lękamy?

Dalekomyślni i doświadczeni politycznie parlamentarzyści, proszę zwracając się do KPRiM-u o opinię nie zapomnijcie skontaktować się z własnymi wyborcami. Macie władzę ustawodawczą. Zaprawdę możecie zmieniać Polskę wraz z wyborcami odrywając się od bieżącej koniunktury partyjnej.

Szansą są już najbliższe wybory Prezydenckie. Jednak swary polityczne nie pozwolą usunąć blokady przyjętej w treści Konstytucji RP. Rozważcie prosimy inicjatywę by w tej punktowej sprawie, w kolejnych wyborach Prezydenta RP, dać suwerenowi więcej możliwości. Trzech to o połowę więcej możliwości niż dwóch. Warto? Można?!

Demokratycznie wybrana Władzo. Gdyby kruchość i niedostępność zasobów ludzkich i organizacyjnych odwlekała wprowadzenie przepisów wykonawczych to Fundacja Dobre Państwo deklaruje sporządzenie projektu zmian legislacyjnych wraz z uzasadnieniem.

To Wasz Panie i Panowie Parlamentarzyści obowiązek by przeciwdziałać patologii. Zróbcie coś. Prosimy. Taka jest nasza wola. To się da zrobić. Zróbmy to wspólnie.

Oczekujemy osiągnięcia celu Petycji i informację o przyczynie zajęcia konkretnego stanowiska przez Parlamentarzystów, oraz w szczególności o sposobie realizacji zadania nakreślonego przez Petytora.

Nie jest to zmiana systemowa. Zwykła zmiana punktowa. Korekta niemalże redakcyjna. Rozumiemy niepokój, gdy dotyka się instrumentarium łapania władzy.

OŚWIADCZENIE

Wyrażamy zgodę na publikację petycji z podaniem nazwy oraz danych kontaktowych i identyfikacyjnych podmiotu składającego Petycję oraz naszych imion i nazwisk osób reprezentujących.

z wyrazami szacunku,

Witold Solski
Prezes Zarządu Fundacji

Katarzyna Kosakowska
Członek Zarządu Fundacji

